

Dziki, Sylwester

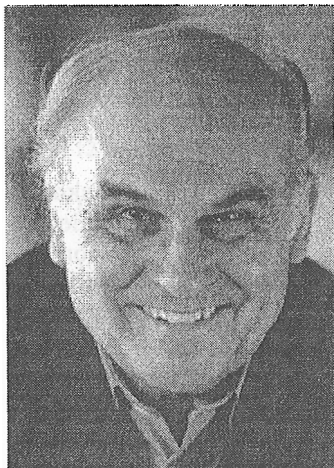
Ryszard Kapuściński (1932-2007)

Rocznik Historii Prasy Polskiej 10/2(20), 353-355

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Fot. Krzysztof Wojciewski

Sylwester
DZIŃKI

Ryszard Kapuściński (1932–2007)

Urodził się w środowisku nauczycielskim 4 marca 1932 roku w Pińsku (dziś: Białoruś). Lata wojny spędził w okolicy Warszawy. Ukończył gimnazjum im. Stanisława Staszica — „Uczyłem się mniej niż średnio. Raczej wolałem biegać po lesie czy kopać piłkę, niż czytać” — powie po latach dziennikarzom. W 1950 roku podjął studia polonistyczne, z których rychło zrezygnował na rzecz historycznych na Uniwersytecie Warszawskim, zakończonych w 1955 roku magisterium *Rola inteligencji w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.* pod kierunkiem prof. Henryka Jabłońskiego.

Jeszcze przed podjęciem studiów rozpoczyna pracę w „Sztandarze Młodych” (jest m.in. sprawozdawcą z berlińskiego Festiwalu Młodzieży Świata); na łamach „Twórczości” ukazują się pierwsze jego wiersze. W październiku 1955 na łamach „Sztandaru” zamieszcza publikację *To też jest prawda o Nowej Hucie*, która w intencji kierownictwa pisma miała być polemiką z *Poematem dla dorosłych* Adama Ważyka. W rzeczywistości wspierał — i to mocno — poetę.

We wrześniu 1956 roku wyjechał do Indii (przy okazji odwiedził Afganistan i Pakistan) — jest to druga jego podróż zagraniczna. Odtąd prawie zawsze jest w rozjazdach — bez większej przesady można powiedzieć, iż trudno go spotkać w kraju. Rok później był na Dalekim Wschodzie — w Japonii, Hongkongu i Chinach. Przez krótki okres pracował w PAP-ie, by osiąść na kilka lat w „Polityce”. Jako wysłannik tego pisma w 1958 roku wyjechał do Afryki — do Ghany (pierwsze reportaże pojawiły się w „Polityce” w 1960, numery 9–19, stanowią początek książki *Czarne gwiazdy* 1963), do Dahomeju i Nigru. W 1960 roku był w Kongu („Polityka”, numery 12–25). W 1961 roku publikował reportaże na tematy krajowe, które złożyły się na jego pierwszą książkę *Busz po polsku* (1962). Książek tych w następnych latach było wiele — 29 (w tym 30 przekładów na wszystkie języki europejskie, a także japoński, perski).

Ujmując rzecz od strony arytmetyki można stwierdzić, iż co półtora roku czytelnik otrzymywał od Autora książkę.

W listopadzie 1961 roku wybuchł spór o plagiat między R. Kapuścińskim — autorem reportażu *Sztwywny* („Polityka”, 1959 nr 31) a Bohdanem Drozdowskim — autorem dramatu *Kondukt*. Zadziwiające podobieństwo wiodącego wątku. Drozdowski broni środowisko literackie (za wyjątkiem Antoniego Słonimskiego); według ZLP „temat nie może być przedmiotem wyłączności autora”, choć Drozdowski zaproponował Kapuścińskiemu (nazywanemu przez Jerzego Putramenta awanturnikiem) współautorstwo.

Na początku 1962 roku PAP zaproponował R. Kapuścińskiemu stanowisko korespondenta tej agencji w Afryce. Dziennikarstwo agencyjne należy do najtrudniejszego i najbardziej niewdzięcznego zawodu (najczęściej autor ukryty jest za anonimowym signum agencji), ale ma też i swoje zalety — względnie nieograniczony dostęp do źródeł, bliższe obserwowanie ważnych wydarzeń (później napisze, że był naocznym świadkiem 27 rewolucji). R. Kapuściński na propozycję przystał — rozwiązał umowę z „Polityką” i wyjechał do Afryki. Pobyt trwał dość długo, bo do końca 1966 roku. W pierwszej połowie 1967 roku podróżował po republikach azjatyckich i zakaukaskich Związku Radzieckiego. Pod koniec 1967 roku, jako korespondent PAP znalazł się w Ameryce Południowej (przebywał tam do 1972 roku); do kraju przekazywał wiadomość o przygotowywanym zamachu w Chile.

W latach 1974–1981 pracował w „Kulturze” i znowu wyjechał do Afryki (Angola, Etiopia) i na Bliski Wschód oraz do Iranu. Do obserwacji dobiegał głównie kraje Trzeciego Świata, w których coś się działo albo przewidywał, że będzie się dziać.

Włączył się w ruch solidarnościowy; po wydarzeniach w kopalni „Wujek” oddał legitymację PZPR. W kolejnych latach krótkotrwałe wyjazdy zagraniczne (Szwecja, USA, Wielka Brytania) raczej związane były ze sprawami wydawniczymi, ale również dziennikarskimi (1989 — Związek Radziecki; 1992 — Republika Południowej Afryki; 1994 — RFN; 1996 — Australia; 1997 — znowu Afryka; 1999 — Indie, Nepal, Sri Lanka, a także Południowa Ameryka). Pracował jednak głównie nad książkami. W latach 1991–1992 był pochłonięty *Imperium* (obraz upadającego Związku Radzieckiego) — książką, która przyniosła mu największy sukces (przekłady na 23 języki). Dysponował bogatą biblioteką, ale prócz materiału dokumentacyjnego wykorzystywał informacje zaczerpnięte z własnych spostrzeżeń. Posiadał fenomenalną intuicję i umiejętność obserwacji, zdolność przewidywania wydarzeń. Mówiono o nim, iż w ciągu 4 dni waleśnięcia się po mieście zdobywał większą wiedzę o kraju niż przebywający w nim latami pracownicy przedstawicielstw dyplomatycznych.

W książkach swych odmalowywał i analizował aktualny stan polityczno-społeczny oraz socjokulturowy wybranych krajów. Na szczególną uwagę zasługują *Cesarz* (1978) ukazujący upadek Hajle-Selassiego, a także *Szachinszach* (1982) — obraz rewolucji w Iranie; krytycy zagraniczni dopatrują się w tych utworach zaszyfrowanego obrazu Polski okresu „późnego Gierka”.

Interesował się również — choć marginalnie — problematyką środków masowego przekazu. W 2001 roku wygłosił kilka wykładów w Szkole Nowego Dziennikarstwa (Meksyk). Na podstawie jego wypowiedzi o mediach autorzy książki o R. Kapuścińskim¹ stworzyli swego rodzaju filozofię jego dziennikarstwa. Oto fragmenty:

¹ W. Bereś, K. Burnetko, *Kapuściński: Nie ogarniam świata*, Warszawa 2007). Z książki tej zaczerpnałem wiele szczegółów w trakcie pisania tego szkicu.

1. W danym miejscu i czasie znajdujesz się tylko raz — to twoja misja, aby przekazać to, co widzisz.
2. Nawet relacjonując najgorętsze wydarzenia, koncentruj się na szukaniu mechanizmów, które do nich doprowadziły.
3. Nie kieruj się instynktem stadnym — nie tylko nie musisz robić szybciej tego, co robi konkurent — ty w ogóle nie musisz robić tego, co konkurent!
4. Dużo czytaj — na jedną stronę swojego tekstu musisz przeczytać sto stron tego, co napisali na ten temat inni. [...]
12. Szanuj czytelnika: bądź w swoich wypowiedziach oszczędny i prosty. Staraj się zawsze skrócić tekst o połowę. [...]
17. Staraj się codziennie napisać chociaż jedną stronę.
18. Jeśli nie możesz nic napisać, nie przejmuj się — siadaj do czytania.
19. Nie myśl o zarobkach — jeśli tylko to jest dla ciebie ważne, to są zawody bardziej popłatne...

Jego trudne dziennikarstwo, pisarstwo (działał przecież w tych regionach, gdzie najczęściej ryzykował własnym zdrowiem i życiem) docenili krytycy, dzięki którym uzyskiwał nagrody za swą twórczość. Nagród było wiele, wymienię (w porządku chronologicznym) niektóre z nich: 1959 — im. J. Bruna, 1967 — Ministra Kultury i Sztuki, 1975 — im. B. Prusa, 1976 — nagroda państwowa II stopnia oraz Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, 1978 — „Kultury”, 1990 — polskiego Pen Clubu, Ministra Spraw Zagranicznych, 1994 — Alfreda Jurzykowskiego, Niemieckich Wydawców i Księgarzy, 1996 — Fundacji Turzańskich, 1997 — miesięcznika „Odra”, 1999 — im. Goethego, 2000 — Premio di Creole (Uniwersytet Boloński), 2002 — im. ks. J. Tischnera, 2003 — Księcia Asturii (Hiszpania), 2004 — im. Wł. Reymonta, 2005 — „Nowych Książek”, im. Dariusza Fikusa i in.

Honorowały go środowiska uniwersyteckie, nadając mu tytuł doktora *honoris causa*: 1997 — Uniwersytet Śląski, 2001 — Uniwersytet Wrocławski, 2003 — Uniwersytet Sofijski im. Klimenta z Ochrydy, 2004 — Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Jagielloński, 2005 — Uniwersytet Barceloński. W czerwcu 1998 Polska Akademia Umiejętności powołała go w skład swego gremium.

W dziejach polskiego dziennikarstwa (ściślej publicystyki) zajął czołowe miejsce. Osobiście stawiałbym go obok Bolesława Prusa — nie jako autora *Faraona* (choć to Afryka, powieść polityczna), lecz jako autora *Kronik*. Jedno wszak ich różni — Prus unikał podróży. Był niepospolitym polihistorem współczesności, zwłaszcza Trzeciego Świata.

Zmarł 23 stycznia 2007 roku w Warszawie.